

Wychodzi raz  
w tygodniu  
na niedzielę.  
Biuro  
Redakcji i Ad-  
ministracji:  
Kraków  
ul. Szewska 11.

# PRZYJACIEL LUDU

Adres  
na listy, prze-  
kazy,  
reklamacje  
itp.:  
Jan Stapiński  
w Krakowie.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Właściciel, wydawca i redaktor: JAN STAPIŃSKI.

**Kosztuje  
na cały rok:**

|   |            |
|---|------------|
| w Galicji i całych Austro-Węgrzech . . . . .          | 4 korony.  |
| do Królestwa Polskiego i Rosji . . . . .              | 2 rubla.   |
| do cesarstwa niemieckiego . . . . .                   | 4 marki.   |
| do Ameryki, Rumunji, Danji, Anglii, Afryki, Australji | 5 koron.   |
| Numer pojedynczy . . . . .                            | 8 halerzy. |

! Należytość płaci się  
z góry, rocznie lub  
:: półrocznie. ::

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Cena ogłoszeń 50 halerzy za wiersz petitowy.

## Pamiętajcie to Chłopi!

Wszelkie prawa, podatki i opłaty uchwalają postowie większością głosów.

Dotąd postowie pańscy mieli większość, więc uchwalali, jak im potrzeba.

Chłopi stanowią większość narodu, chłopom należy się większość postów.

Dopóki chłopi większość nie zdobędą, owoce ich pracy będą inni spożywać.

Chłopi muszą zdobyć większość postów, wbrew stańczykom, wszechpolakom i centrowcom.

Ludowy! agitujcie z całych sił, nie zrażajcie się przeszkodami, zwalujcie narady.

Na wrógów i szkodników baczcie pilnie

Nie tylko uchwalanie wszelkich praw należy do postów, ale także *nadzór* nad wykonaniem praw.

Nawet dobre prawo nie przyniesie ludowi pożytku, jeżeli będzie źle wykonane. —

I przeciwnie: nawet złe prawo w *ży-  
caliwnem* wykonaniu może być znośne.

Wszystkie prawa będą wykonywane *żywołiwie* dla chłopów, skoro chłopci będą mieć większość postów w Radzie państwa i w Sejmie.

Dlatego obletnica panów i ich fagasów centrowych i wszechpolskich, że złe prawa zmienić, nie może wystarczyć.

Żadne obietnice i agitacje nie powinny mieć *świątobliwości* ludu, tylko z doświadczeń

przeszłości należy czerpać naukę na przyszłość.

Każdy stan dba w pierwszym rzędzie o swoje prawa. O tem powinni chłopi pamiętać zawsze i wszędzie.

Dwom panom służyć nie można — szlachcie i chłopom, — tylko albo jednemu, albo drugiemu. Centrowi i wszechpolscy fagasi przeczą temu i oszukują lud.

## W Imię Boże!

Ostatni to numer „Przyjaciela Ludu“ przed dniem 14 maja, dniem pierwszej bitwy wyborczej.

Brak mi słów na wypisanie Wam, Przyjaciele i Bracia Ludowcy tych wszystkich życzeń, wskazówek i przestróg, które się pchają pod pióro... — Rozumiemy się!

O to Was proszę: abyście poszli w ten bój 14 maja z całym zapalem, zdecydowani na wszelkie ofiary, bez trwogi i bez wahania.

Pamięć wiekowych naszych krzywd, Świadomość niedoli całej rzeszy chłopskiej,

troska o ludzki byt dla dzieci niech Wam niby muzyka chłopska przygrywa w tej bitwie.

Niech Was nie wzruszą żadne prośby ani groźby, nie wiercie żadnym plotkom ani alarmom w dniu wy-

borczym, nie zważajcie na zdrajców czy fagasów. Każdy niech uczyni, co mu sumienie i rozum nakazuje, a w takim razie wynik będzie z pewnością dobry.

Wyteżcie wszystkie siły i starania, aby żadnego głosu nie brakło. Każdy głos jest bardzo ważny. Jeden głos może zdecydować o zwycięstwie. Chorych, ułomnych i starców dostawcie do głosowania choćby na rękach, czy na wózku.

Legitymacje miejcie osobno, a kartę głosowania osobno, dobrze schowaną, aby kto nie wydarł po drodze. Karty głosowania nie wyjmować i nie pokazywać bezwarunkowo nikomu, aż przed samą komisją wyborczą. Choćby Was bito i znieważano, wszystko zcierpcie, a nie ustąpcie, aż głos wrzucicie do urny wyborczej.

Zejdźcie się wszyscy ludowcy w jednym domu ludowca w gminie głosowania wczesnym rano i pomódlcie się razem o zwycięstwo. Gdy nadejdzie godzina wyboru, idźcie po dwóch lub trzech ku lokalowi wyborczemu i do lokalu. Gdyby Was po drodze niepokojono, zaciśnijcie zęby i nie odzywajcie się, aż przed komisją, oddawszy najpierw głos, zażądajcie wpisania do protokołu zażalenia na to, co by Was spotkało. Nie ustąpcie, aż wpiszą do protokołu Wasze żądanie.

Po głosowaniu wróćcie na miejsce boru i opowiadajcie Braciom, którzy jeszcze nie głosowali. Nie rozchodźcie się, aż po ogłoszeniu wyniku wyborów. Poświęćcie choćby całe dwa dni i dwie noce, bo poświęcenie to się opłaci Wam i Waszym dzieciom.

Członków komisji wyborczej i Mężów zaufania poproście, aby się wczesnym rano stawili i aby wytrwali na stanowisku, choćby im głód i zmęczenie dokuczało. Upaść na miejscu, a nie ustąpić.

Żadnych zmian co do kandydatów pod żadnym warunkiem nie wolno czynić.

Czyńcie wszystko, aby zwyciężyć.

Jak mogłem starałem się Wam Przyjaciele i Bracia Ludowcy dopomóc do zwycięstwa. Ponieśliśmy wszyscy немало trudów, przykrości i kosztów. Boże daj, aby z tego urósł pożytek dla świętej, sprawiedliwej sprawy ludu polskiego.

Bracia! Miejcie silną wolę i niezłomną ochotę zwycięstwa, a zwyciężycie.

Jak sobie poczniecie, tak będziecie mieć. Szcześć Boże przesyła chłopskiej!

*Jan Stapiński.*

Prosimy dokładnie jeszcze raz tę listę przeczytać i tylko tej listy w dniu wyborów się trzymać.

## Kandydaci polskiego Stronnictwa Ludowego na posłów do Rady państwa.

1. Bojko Jakób, rolnik z Gręboszowa (okręg 44: Dąbrowa-Żabno-Radomyśl Wielki-Mielec).
2. Baranowski Stanisław, rolnik z Zimnejwódk (okręg 64: Lwów-Winniki-Szczerzec-Gródek).
3. Bomba Antoni, były poseł, rolnik z Budziwoja (okręg 52: Tyczyn-Brzozów).
4. Ciągło Tomasz, rolnik z Podegrodzla (okręg 48: N. Sącz-Grybów-Muszyna-Ciężkowice).
5. Dąbek Andrzej, rolnik z Tęczynka (okręg 35: Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki).
6. Hozer Jan, radca sądowy z Brzeżan (okręg miejski 29: Brzeżany itd.).
7. Jachowicz Józef, rolnik ze Strażowa (okręg 47: Łańcut-Leżajsk-Przeworsk).
8. Jampolski Kazimierz, rolnik z Łówczy (okręg 67: Cieszanów-Lubaczów-Jarosław-Radymno-Pruchnik-Sieniawa).
9. Krempa Franciszek, rolnik, poseł z Padwi (okręg 45: Tarnobrzeg-Rozwadow-Nisko-Ulanów-Sokołów).
10. Kubik Jan, były poseł, rolnik (okręg 36: Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów).
11. Krzyworączka Tomasz ze Lwowa. (okręg 70: Skałat-Podwoleczyska-Grzymałów-Kopyczyńce-Husiatyn).
12. Madaj Jakób, rolnik z Ujazdu (okręg 49: Jasło-Biecz-Gorlice).
13. Mleczko Franciszek, rolnik ze Strzałkowie (okręg 53: Sambor-Starasól-Rudki-Komarno-Sądowa Wisznia).
14. Olszewski Michał, były poseł, rolnik (okręg 42: Tarnów-Tuchów-Radłów-Wojnicz-Zakliczyn).
15. Paduch Antoni, rolnik z Brzostowej góry (okręg 46: Kolbuszowa-Głogów-Rzeszów).
16. Poznański Karol, rolnik z Kamionki Strumilowej. (okręg 63: Złoczów-Busk-Kamionka strumilowa-Przemysłany).
17. Ruebenbauer Adam, wicemarszałek z Bochni (okręg 41: Bochnia-Wisnicz-Niepołomice-Brzesko).
18. Siwula Jan, rolnik z Paszczyzny (okręg 43: Ropczyce-Dębica-Pilzno-Brzostek).
19. Śmitowski Stanisław, mieszczanin z Limanowy (okręg 39: Limanowa-Mszana dolna-Krościenko-Nowy Targ-Czarny Dunajec).
20. Soleski Jan, dyrektor szkoły wydziałowej we Lwowie (okręg miejski).
21. Środlawski Andrzej, rolnik z Górnejwał (okręg 37: Myślenice-Skawina-Kalwarja-Wadowice-Zator).

22. Stapiński Jan, redaktor w Krakowie (okręg 50: Krosno-Żmigród-Frysztak-Strzyżów).

23. Stapiński Jan, redaktor w Krakowie (okręg 51: Dukla-Rymanów-Bukowsko-Sanok-Lisko-Ustrzyki dolne).

24. Stapiński Jan, redaktor w Krakowie (okręg 61: Dynów-Dubiecko-Przemyśl-Mościska-Niżankowice-Dobromil-Bircza).

25. Szczepański Stanisław, aptekarz w Zabłociu (okręg 38: Żywiec-Milówka-Sucha-Maków-Jordanów).

26. Wojewoda Karel, rolnik z Jagielnicy (okręg 69: Trembowla-Mikulicze-Budzanów-Czortków).

27. Wójcik Franciszek, rolnik z Wyciąż (okręg 40: Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce).

## Zgoda.

Żadne inne słowo nie bywa w tym czasie przedwyborczym więcej nadużywane, jak słowo »zgoda«.

Stańczyk chce zgody, aby mógł nadal radować poselstwa chłopskie i rządzić na zgubę ludu. —

Centrowiec żąda w imię zgody, abyśmy pozwolili Stojałowskiemu, Szajerowi itp. szkodnikom prowadzić dalej haniebną rzemiosło zdrady.

Wszechpolski powiada, że powinniśmy dla miłej zgody zapomnieć o wszelkich zbrodniach szlacheckich, co to przeszkadza w budowaniu Polski nie wiadomo jakiej.

I tak każdy żąda od chłopów, aby dla »świętej zgody« zaniechali dochodzenia swoich praw i znosili dalej krzywdy i poniżenie.

My ludowcy odrzucamy stanowczo taką niesprawiedliwą i głupią zgodę i powiadamy, że nie może być zgody między pokrzywdzonym a krzywdzicielem, tak samo jak okradziony nie może złodziejowi zostawić skradzionych rzeczy dla »świętej zgody«. — Taka zgoda byłaby niemoralną, gorszą, zgubną, gdyż zachęcałaby niejako złodzieja do popełniania dalszych kradzieży.

Tylko zgoda na zasadzie sprawiedliwości jest prawdziwą i zbawienną bożą zgodą. Inna zgoda jest krzywdą i dlatego ostać się nie może. Kto przystaje na niesprawiedliwą zgodę, ten jest albo głupi, albo słaby.

Nie może być zgody między panami a chłopami, dopóki panowie nie oddadzą chłopom należnych praw w rządach państwa, kraju, powiatu i gminy. Nie może być zgody z panami, dopóki oni chcą mieć wszędzie przewagę, dopóki chcą rządzić chłopskim majątkiem, podatki na chłopów pakować i we wszystkim nad chłopem przewodzić. — Chłop, który się zgadza na to, aby panowie rządzili jego majątkiem i stanowiskiem, jest albo lizuniem, albo niewolnikiem pańszczyźnianym, ale nie jest człowiekiem godnym poszanowania. Tak! chłop sam się degraduje do rzędu stworzeń nierozumnych, skoro się wyrzeka równouprawnienia z innymi ludźmi.

Centrowi i wszechpolscy »zgodowcy« jako

lokaje stańczyków powtarzają hasło zgody, bo ich zadaniem jest utrzymać istniejący stan rzeczy, aby panowie dalej rządzili ludem, niby jakimś inwentarzem.

Kto prawdziwie pragnie zgody czyli spokoju społecznego, ten właśnie powinien dopomóc do zwalczenia teraźniejszego nieporządku, który się opiera na krzywdzie i poniżeniu ludu, a więc jest źródłem ciągłych niepokojów.

Niech się święci sprawiedliwa, Boża zgoda!

Niech przepadnie niesprawiedliwa, djabełska zgoda.

## Obywatele! Wyborcy!

Ustawa o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń ogłasza w § 3 i 5, że kto wyborcy jakiś wysk materyalny ofiaruje, dostarcza lub przyobiecuje, aby go tym sposobem przekupić, kto wyborcy wyrządzi jakąkolwiek szkodę na ciele, wolności, czci, mieniu, dochodzie, w interesie, albo kto taką szkodą grozi i zastrasz — będzie karany od jednego do sześciu miesięcy, a w niektórych razach nawet do roku. Ustawa ta obejmuje właściwie to, co leży gotowe w sumieniu każdego uczciwego człowieka, a sumienie, to Boży głos w duszy, czasem przyćmiony, przywalony gruzem kłamstwa i fałszu; ale niech tylko człowiek spojrzy w głębinę tej swojej duszy, a ów głos sumienia usłyszy, jak sprawiedliwego sędziego.

Wtedy żadne namowy ludzkie, żadne groźby lub przekupstwa nie zagłuszą owej cudownej Bożej mowy własnego sumienia. Wiemy wszyscy, że nam źle i to tak źle, iż dalej poprosto tak być nie może. Ludzie odbiegli tak daleko od prawdy, że życie stało się niewolą ciężką. Wytworzyły się na świecie stosunki, które okuwają jakby pancerzem duszę ludzką, aby nie zobaczyła światła prawdy i godności swej człowieczej. Ludzie wiodą życie marne, w kłamstwie i niesprawiedliwości, jedni pod uciskiem i groźbą drugich, a tych, co widzą źle, ogarnął jakiś sen, jakiś lęk, iż nie śmia się złemu sprzeciwić. Iluż to ludzi bezkarnie nadużywa swej władzy, grosza publicznego, cudzej czci, a całe rzesze wiedzą o tem i milczą, bijąc złemu pokłony. W ślad za tem idzie smutek, który pożera dusze, rozpacz, brak wiary w przyszłość, niemoc i nędza.

Kurne chłopskie chaty, wilgotne nieopalone nory miejskich suterem, bezdomni, żebrzący pracy, robotnicy, niezaopatrzone wdowy i sieroty, oto przerażające obrazy naszego kraju.

Skoro tak jest, to znak, że zła była gospodarka i trzeba ją zmienić z gruntu.

Tę właśnie zmianę ułatwić nam ma reforma wyborcza.

Ta reforma wyborcza woła ku Tobie, Ludu, abyś ocknął się wreszcie, otworzył oczy, rozglądał się po szerokiej ziemi i zobaczył swoją nędzę i swoją moc. Was mieszczanie i chłopi jest tyle jak mrowia, a wy się boicie własnego cienia, wypowiedzenia prawdy i swojego bólu, drżycie przed ładą pogroźką policyanta, sługi starościńskiego, lub urzędnika magistrackiego. Pozwolicie sobie grozić zemstą i doicie się jej, choć przecież wszystkie władze są od tego, aby przestrzegały wykonywania uczciwego ustaw, a nie łamały ich. Zaprzędajecie nieraz

z tworgi własne sumienie na pastwę, wy olbrzymie masy ludu!

I dlaczego to tak?

Spróbujcie poważnie, spokojnie zawołać wielkim głosem od brzegu do brzegu: „my tego a tego chcemy, my tego a tego żądamy“, a żądajcie rzeczy dobrych i sprawiedliwych, a któż wam się oprze?

Wola siła, duszą czystą i rozumem zdobywać wam trzeba prawa do wolności, do lepszego życia, do pracy i chleba. A oto zjawiają się wśród was rozmaici przekupnie i rzucają wam w twarz obelgę w pieniądzech, jakby mówili: „Masz ty niewolniku pieniądze, sprzedaj mi swoje sumienie, masz tu wódkę, pij, zapomnij o świecie jak bydlę, byś nie widział, że ci powoli, tobie i twoim dzieciom, powróż zaciskam na szyję! A ty pijany, syty kiełbasą, sam zaciągasz pętlicę twojego sznura. A gdy się potem obudzisz, znikną pijane złudne dni, znikną twoi dobrodzieje z przed oczu, a ty zaśpiewasz sobie pieśń: „Został mi się jeno sznur, jeno sznur“.

Ludu polski obudź się! Twoje serce proste jest, ale mieszka w tobie ta prawda, która odrodzi kiedyś świat! Wywołaj ją sobie z duszy i pomyśl: czy ten, kto ciebie chce przekupić dziś — nie sprzeda cię jutro, tak jak to czyni każdy handlarz!

Czy ten, kto ci duszę płami, sumienie twoje szarga w błocie, czy ten wierzy w ciebie, żeś ty człowiek wart politowania i lepszego losu? Czy ten, kto dziś twój głos kupi za pieniądze, nie ma prawa ci powiedzieć: „przecież ja ci to zapłaciłem, nasze rachunki skończone, a tobie pozostaje sznur“. Czy wierzysz chłopie i mieszczaninie w twą siłę, że ty jesteś właśnie podstawą przyszłej odrodzonej ojczyzny, ojczyzny świętej, opartej na zasadach równości i sprawiedliwości? Więc jeśli z ciebie ma się przyszłość odrodzić, to chcemy cię widzieć czystym, jak woda w krynicy, silnym, jak ten dąb, co rośnie przed twoją chatą, wytrwałym, jak wytrwałe jest na mrozy ziarno zboża, które wrzucasz w ziemię, odważnym, szlachetnym, rozumnym. Kto ciebie demoralizuje, rozpaja, przekupuje, ten niszczy korzeń przyszłego drzewa ojczyzny, choć sam siedzi na jego wierzchu i soki zeń pije. Ale gdyby korzeń rozrósł się zanadto, mogłoby drzewo puścić nowe pędy, dużo liści, któreby może przysłoniły owe stare gałęzie, osadzone na wierzeholku i zażądałyby soków i dla siebie?

Więc truciznę przyłóż do korzenia, a szeptać przytem święte hasła o Polsce, jedności narodowej... (Tak oni umieją).

Nie chcecie jedności z handlarzami waszych dusz, z nauczycielami kłamstwa i obłudy, ale twórzcie jedność w dobrem, łączcie się silnie ze sobą mieszczanie i chłopie, rozumnie, uczciwie i przezornie.

Podanie opowiada, że gdy Bóg stworzył lwa, to się ten lew krył po jaskiniach trwoźnie, uciekał przed lada dzieckiem, a nawet lecący ptak napawał go trwożą. Aż gdy raz cierań ostry, gryzący utkwiał mu w ciele, lew zaryczał, a wszystko dokoła struchlało. Zdziwił się i poznał, czem jest.

Ludu! Tyś tym lwem szlachetnym i silnym, ogłoś potężnie swą wolę: „Jestem człowiekiem! Chcę moich praw i mojej uczciwej duszy“, a wtedy nędze i poniżenia, a złe moce struchleją przed tobą.

Brzeżany, 3 maja 1907.

*Zwolennicy kandydatury postawionej z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego.*

## Zamiast odpowiedzi.

Zapewne o nikim jeszcze nie napisano tyle kłamstw, jak o Janie Stapińskim, pośle sejmowym i redaktorze „Przyjaciela Ludu“ w Krakowie. Wiadomo nam dobrze, dlaczego to się dzieje. Zawadza on dużo ludziom jako przewodca Polskiego Stronnictwa Ludowego i organizator chłopski, więc chcą go utraścić.

A jednak kłamstwa owe nie szkodzą Stapińskiemu, owszem, raczej mu pomagają. Dlatego też nie odpowiada on wcale na te ataki. A jeżeli dzisiaj to piszemy, co jest dalej, to jedynie w tym celu, aby zaspokoić ciekawość ludu, rozbudzoną przez kłamców.

Prawda jest taka:

Jan Stapiński, poseł sejmowy i redaktor „Przyjaciela Ludu“, w Krakowie zamieszkały, urodził się tego samego dnia, co i konstytucja austriacka t. j. 21 grudnia 1867 r. w Budzynie ad Jabłonica polska powiatu Brzozowskiego, jako syn chłopca — zagrodnika, Wojciecha Stapińskiego i Heleny z Kielarów.

Matka umarła w r. 1869, osierociwszy dwoje dzieci: Jana i Annę, starszą od Jana o dwa lata.

Z drugiej żyjącej dotychczas matki jest ośmioro rodzeństwa, córki: Aniela, Karolina, Marja, Katarzyna, Franciszka i Helena, tudzież synowie Stanisław, obecnie 19-letni, zarobkujący w Ameryce i 17-letni najmłodszy Władysław.

Środki na utrzymanie tak licznej rodziny czerpał śp. Wojciech Stapiński z półsiódmiomorgowej zagrody i młynka wodnego o jednym kamieniu. Z tego może każdy osądzić, że się w domu nie przelewało.

W r. 1870 przeszedł Jan Stapiński ciężką chorobę ospy, po której się rozwinęła ciężka słabość oczna i zupełne ociemnienie przez trzy lata, wyleczone, choć nie zupełnie, dzięki troskliwej opiece lekarza śp. dr. Skalskiego z Sanoka. Resztki bielma pozostały Stapińskiemu dotychczas na obydwu źrenicach, — a ta słabość oczna, która następnie kilkakrotnie się odnawiała, wywarła znaczny wpływ na dalsze życie i usposobienie.

Do szkoły wiejskiej uczęszczał Stapiński w Kąborni w r. 1878 i 1879 (nauczyciel Antoni Skórski), do 3 i 4 klasy norm. w Krośnie, do I kl. gimn. w Przemysłu w r. 1881, w Sanoku do II, III, IV i V klasy.

W VI kl. gimnazjalnej, zarabiając na utrzymanie lekcjami, przesilił Stapiński osłabiony wzrok i znowu prawie zupełnie ociemniał. Leczyli go wówczas: dr. Chwistek i dr. Cieglewicz w Jasle, dr. Mazurkiewicz w Krośnie, dr. Dukiet w Rymnowie, dr. Stangenhauz i dr. Skalski w Sanoku. Straszne chwile przeszedł Stapiński w kuracji „chłopskich doktorów“ śp. Matusza, który „leczył“ oczy „miętosowem sadłem“ i Kielarki, która zapuszczała chore oczy jakimiś palącymi sokami z zioł. Mało brakowało, a byłby Stapiński osleplony na zawsze w tej kuracji. Ostatecznie dwumiesięczne leczenie w Krakowie poprawiło wzrok o tyle, że w r. 1887 wrócił Stapiński do VI kl. gimn.

w Jaśle i ukończył tamże gimnazjum, zdawszy egzamin maturalny 4 czerwca 1889 r.

Po ukończeniu gimnazjum nie wrócił na rolę, bo na 6½ morgowej zagrodzie było za ciasno nawet i tym, co tam żyć musieli.

Już w VII i VIII kl. gimn. uprawiał Stapiński politykę o tyle, że starał się kolegom, chłopskim synom o lekcje i staczał w klasie walki z paniczykami, na czele których stał Bochniewicz (obecnie sędzią w Tarnobrzegu będący). Pamiętają o tem koledzy Stapińskiego (ks. Skowron, proboszcz w Lubatowej, adwokat dr. Przybyło Szymon w Krościenku, dr. Franciszek Krawczyk, naczelnik sądu w Tłumaczu i t. d.) Pierwsze w gimnazjum »Kółka studenckie« tworzył też Stapiński.

W roku 1889 były wybory ogólne do Sejmu krajowego. W tych wyborach wziął udział Stapiński, agitując w gorlickim, gdzie kandydował wówczas Tomasz Pawłowski, profesor Stapińskiego przeciw hr. Skrzyńskiemu, a w jasielskim chciał kandydować p. Franciszek Zalański, kierownik biura Banku włościańskiego w Jaśle, znajomy prof. Pawłowski, przez którego zetknął się Stapiński z Zalańskim, wówczas pisującym w »Wieńcu i Pszczółce«. Na życzenie też śp. prof. Pawłowski nazajutrz po maturze 5 czerwca 1889 udał się Stapiński do Rosztok i Tarnowca na agitację.

Po wyborach 2. lipca 1889 r. zaprosił Stapińskiego p. Franciszek Zalański do swego biura i wyłuszczył mu plan założenia »Ludowego Towarzystwa zaliczkowego i ochrony ziemskiej własności«, które też niebawem powstało z siedzibą w Wadowicach. Stapiński obszedł Haczów, Iskrzynię i Jasiennicę i zjednał kilkudziesięciu pośród krewnych i znajomych członków dla owego Towarzystwa.

Dopiero wówczas w domu p. Zalańskiego, dowiedział się Stapiński o Stojalowskim, który siedział w areszcie we Lwowie w śledztwie za nadużycia popełnione w Kulikowie. Pani Zalańska dała Stapińskiemu do przeczytania paczkę listów Stojalowskiego, pisanych z więzienia do Zalańskiego w różnych sprawach redakcyjnych, wyborczych i pieniężnych. Po przeczytaniu tych listów powiedział zaraz wówczas Stapiński, że mu się »Stojalowski nie podoba«, jako krętacz. Te listy zdecydowały o całym późniejszym stosunku Stapińskiego względem Stojalowskiego, któremu też nigdy nie ufał.

W październiku 1889 r. wyjechał Zalański na stanowisko dyrektora nowozałożonego »Ludowego Towarzystwa Zaliczkowego w Wadowicach«, a Stapiński za wynagrodzeniem najpierw 30 złr., a potem 50 złr. miesięcznie prowadził biuro Zalańskiego w Jaśle, zapisawszy się przytem na uniwersytet (wydział prawniczy) w Krakowie.

Dnia 1 kwietnia 1890 przyjechał Zalański do Jasła i oznajmił Stapińskiemu, że 18 maja 1890 odbędzie się walne zgromadzenie »Lud. Towarzystwa Zaliczkowego w Wadowicach«, i że na tem zgromadzeniu będzie wniosek jego i Stojalowskiego o zmianę poręki ograniczonej na nie-

ograniczoną. Na to Stapiński się nie godził, więc podziękował za zajęcie, a wiedząc od Zalańskiego, iż Stojalowski będzie 18 maja 1890 w Wadowicach, popierał przemianę poręki ograniczonej na nieograniczoną, aby ratować członków przez siebie zjednanych do Towarzystwa wadowickiego, pojechał Stapiński do Haczowa, a stamtąd do Lwowa do p. Wysłoucha, o którym tyle wiedział, że go Stojalowski i Zalański bardzo często a bardzo nieżyczliwie wspominali.

Dnia 1 maja 1890 zaszedł Stapiński po raz pierwszy do redakcji »Przyjaciela Ludu« we Lwowie, przedstawił sprawę p. Wysłouchowi i po rozmowie napisał artykuł przeciw nieograniczonej poręce, wydrukowany w »Przyjacielu Ludu« z 15 maja 1890.

Zabrawszy paczkę »Przyjaciela Ludu«, pojechał Stapiński do Jasienicy i Haczowa i wzięwszy pełnomocnictwo od członków, udał się do Wadowic razem z Józefem Boczarem z Haczowa, Wincentym Krzysikiem i Piotrem Gierlachem z Jasienicy.

Dnia 18 maja 1890 po raz pierwszy w życiu spotkał się Stapiński z ks. Stojalowskim na zgromadzeniu członków »Ludowego Towarzystwa Zaliczkowego i ochrony ziemskiej własności« w Wadowicach, w lokalu Czytelni. Po całodziennych sporach w głosowaniu zwyciężył wniosek Stapińskiego, pozostała poręka ograniczona — Stojalowski ze swoim wnioskiem o zaprowadzenie nieograniczonej poręki — przepadł, a za to w »Wieńcu« z 23. maja 1890 napadł na Stapińskiego w artykule pełnym oszczerstw, na co Stapiński odpowiedział w »Przyjacielu Ludu« z 1 czerwca 1890. I tak się rozpoczęła walka, która z przerwami trwa dotychczas.

Zapisawszy się na II. półrocze I. roku prawa we Lwowie, pozostał tam już Stapiński, zarabiając na utrzymanie jako pisarz u adw. dr. Stromengera i dr. Czajkowskiego.

Nazajutrz po powrocie z Wadowic 19 maja 1890 został Stapiński wybrany członkiem Wydziału Tow. Oświaty. Co niedzieli wyjeżdżał w rodzinne strony na agitację pośród braci chłopów i pisywał do »Przyjaciela Ludu«.

W lutym 1891 rozwiązano Radę państwa i naznaczono ogólne wybory na marzec. Stapiński pojechał na agitację za chłopskimi kandydatami. Wówczas spółka Stojalowski-Zalański oskarżyła go, że »przygotowuje powstanie polskie« i »chce oderwać Galicję od Austrii«. Na podstawie owego doniesienia aresztowano Stapińskiego n. zgromadzeniu przedwyborczem we Wzdowie dnia 1 marca 1891. Trzy dni trzymano go w areszcie w Brzozowie, potem w asystencji żandarma odstawiono do więzienia we Lwowie, gdzie przesiedział w śledztwie całe cztery miesiące. Oczywiście, że oskarżenie było zupełnie bezpodstawne i skończyło się na uwolnieniu bez rozprawy nawet.

Po wyjściu z więzienia zapisał się Stapiński na czwarte półrocze prawa i wziął gorliwy udział w życiu akademickim. Był wydziałowym »Czytelni akad.« i »Bratniej pomocy słuchaczy Uniwersytetu«. Wyjeżdżał też na wiece, ale władze miały

go już często na oku a aresztowania szły jedno po drugim, nawet do domu ojcowskiego dostać się nie mógł. Za aresztowaniami szły dochodzenia uniwersyteckie i to wpłynęło, że Stapiński przerwał studia prawnicze i poświęcił się już w zupełności agitacji wśród chłopów. Prawie całe lata 1892 i 1893 poświęcił Stapiński na pieszą wędrówkę po kraju, od wsi do wsi, ze zgromadzenia na zgromadzenie.

Dnia 3. maja 1894 wszedł Stapiński w skład redakcji »Kurjera Lwowskiego«. Tegoż dnia (3,5 1894) odbyło się ukonstytuowanie Polskiego Towarzystwa demokratycznego we Lwowie, którego prezesem został dr. Karol Lewakowski, a Jan Stapiński sekretarzem. Niebawem odbył się we Lwowie »wielki wiec chłopski«.

Stojałowski, widząc rosnącą siłę ruchu zgrupowanego około »Przyjaciela Ludu« i »Kurjera Lwowskiego«, zawiesił na chwilę ataki przeciw Stapińskiemu.

Dnia 27. listopada 1894 r. odbył się w kościele św. Mikołaja we Lwowie ślub Stapińskiego z Barbarą Rapówną, nauczycielką z Czortkowa, a cały grudzień 1894 zajęła mu agitacja w Rzeszowskim i Kolbuszowskim za prof. Jegermanem.

Przed wyborami ogólnymi do Sejmu w roku 1895. nawiązał Stapiński stosunki z ks. Stojałowskim, odsiadującym w Cieszynie areszt za broszurę »Vor das Weltgericht« (»Przed sąd świata«) przeciw hr. K. Badeniemu. W tym czasie redagował Stapiński ze Lwowa »Wieniec-Pszczółkę«, wychodzącą w Czaczy.

W maju 1895, na zgromadzeniu w Rzeszowie zawieszono »Polskie Stronnictwo Ludowe«, którego sekretarzem został wybrany Jan Stapiński i stanowisko to zajmuje dotychczas bez przerwy.

Po wyborach sejmowych, jesienią podczas sesji sejmowej przybył Stojałowski do Lwowa i żądał zmiany nazwy »Polskiego Stronnictwa Ludowego« na »Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe«. Zarząd P. S. L. nie zgodził się na żadaną przez Stojałowskiego zmianę nazwy z braku zaufania do działań eksprałata. Kto miał słuszość, to dalsze wypadki wykazały. Dziś ks. Stojałowski sam porzucił nazwę »chrześcijańską«, o którą tyle sporów było, dziś Stojałowski należy do »polskiego centrum ludowego«, bez dodatku »chrześcijańskiego«.

Rok 1896 zajęła Stapińskiemu walka o zdobycie Rad powiatowych, zakończona zwycięstwem w 21 powiatach, przez wprowadzenie samych włościan z kurji mniejszej własności.

W r. 1897 odbyły się wybory do Rady państwa, Stojałowski w sojuszu ze socjalistami pomógł Stańczykom pokonać ludowców. W marcu r. 1898 naganiacze Stojałowskiego pobili ciężko Stapińskiego i śp. dra Winkowskiego po wiecu w Ulanowie. Przez kwiecień, maj i czerwiec wrzała walka wyborcza do Rady państwa w okręgu V kurji Jasło-Krosno-Brzozów-Sanok-Lisko-Dobromil-Stary-Sambor. Walka ta złamała rok Stojałowskiego. Stojałowski popierał osobiście kandydaturę dra Włodzimierza Lewickiego przeciw Stapińskiemu. Zwyciężył Stapiński, pomimo, że w ści-

ślejszem głosowaniu nakazał Stojałowski głosować na moskalofila ks. Kałuźniackiego. Dnia 23. czerwca 1898 został Stapiński wybrany posłem do Rady państwa.

Podczas wyborów do Rady państwa w r. 1900 utracił namiestnik hr. Piniński zarówno Stapińskiego, jak i Stojałowskiego, w tej nadziei, że posłów-włościan bez przewódców łatwiej usidlają do »Koła polskiego«. Stojałowski wnet się »pogodził« z hr. Dzieduszyckim i z »Kolem« i wprowadził tam posłów swego »stronnictwa«. Poseł Bomba musiał uleźć, związany wekslem na 6000 koron, poseł Kubik porzucił zdracę Stojałowskiego i połączył się z posłami ludowcami, poza »Kolem«.

W r. 1901 został wybrany Jan Stapiński posłem do Sejmu kraj. W dniu rozpoczęcia akcji wyborczej 4. sierpnia spadło na Stapińskiego najstraszniejsze w życiu nieszczęście. Umarł mu Ojciec, najdroższy opiekun i najlepszy doradca, także w sprawach politycznych. Umarł przedwcześnie, w 58 roku życia, w pełni sił żywotnych, skutkiem upadku pod wóz z drzewem naladowany, po drodze z lasu. Nieszczęście to sprawiło na synu piorunujące wrażenie, nie do zapomnienia. Kto przeszedł takie nieszczęście, ten nie pożąda już szczęścia osobistego, ani spokoju. Praca i walka to jedyne lekarstwo i ukojenie.

W r. 1903 odbył Stapiński podróż do Ameryki. (Do kosztów tej podróży przyczynił się Wydział krajowy kwotą 300 zlr., podróż kosztowała 1500 zlr.) Od 1. stycznia 1904 r. darował p. Bolesław Wysłouch Stapińskiemu »Przyjaciela Ludu« na własność. Od 15. maja 1890 aż do 1. stycznia 1904 był Stapiński zupełnie bezpłatnym współpracownikiem »Przyjaciela Ludu«. W czerwcu 1904 przesiedlił się Stapiński ze Lwowa do Krakowa i tu przeniósł wydawnictwo »Przyjaciela Ludu«. W tym czasie, od 1/1 1904 do 1/5 1907 wzrosła liczba prenumeratorów »Przyjaciela Ludu« z 1300 na 15.000.

Oprócz »Przyjaciela Ludu« nie posiada Stapiński żadnego majątku, ani ruchomego, ani nieruchomego. Dochody z wydawnictwa wystarczają mu na skromne utrzymanie rodziny i na pokrycie wydatków, które ciągnie agitacja pociągająca za sobą. W miarę wzrostu uchońców powiększa Stapiński rozmiary gazetki, nie chcąc się na żadne oszczędności. Każdy uczciwy człowiek może się o tem przekonać łatwo, u któregośkolwiek drukarza, że przy niskiej cenie (4 kor. roczną) nie może być wielkiego zarobku na »Przyjacielu Ludu«.

»Bank parcelacyjny«, założony z inicjatywy Stapińskiego w r. 1898 przez »Przyjaciela Ludu« za ogłoszenia cenę o 40%, niższą niż inni. Żadnej »pensji« z Banku parc. Stapiński nie pobierał nigdy i nie pobiera teraz. Doświadczenie z Bankiem parc. uczynione przekonało ludowców, że nawet w pracy ekonomicznej niemożliwa jest zgodne działanie z rozwydrzoną kliką »szlachty«, trzeba najpierw złamać »szlachta« »szlachty«, abyśmy mogli spokojnie pracować w dziedzinie ekonomicznej. Dopóki szlachta rządzi wszechwładnie, dopóty każda instytucja ludowa będzie

narazoną na takie przejścia i zarzuty, jakie przeszedł Bank pańc.

Po dwudziestu latach pracy nieustannej i walki o wyzwolenie ludu, po tysiącu wieców odbytych w całym kraju, po dziesięciu latach posłowania jest Stapiński tak samo ubogim człowiekiem, jak był na początku pracy, chociaż ani razu nie wyjeżdżał Stapiński, ani jego rodzina do żadnego kąpiel. Wieści o majątkach Stapińskiego są plotką, puszczoną przez przeciwników dla wzbudzenia zazdrości i niechęci ludu. Nędzy się nie boi, bo z niej wyszedł, majątku nie pragnie, bo mu nie potrzebny. Oby mu tylko Bóg zdrowia użył jeszcze na 10 lat, do chwili pełnoletności synów Tadeusza i Kazimierza. Oni poprowadzą dalej walkę przy pomocy Matki, wytrwałej współpracownicy w dotychczasowych przedsięwzięciach.

Zdobył sobie Stapiński największy skarb: zaufanie wielkiej rzeszy ludu. Skarbu tego, zaufania ludu, pragnie Stapiński użyć na dalszą walkę o prawa ludu i lepszą przyszłość narodu. Pociski wrogów, oszczerstwa i wszelkie przeszkody nie są mu straszne, zażył ich dosyć i miał czas do nich się przyzwyczaić. Dał sobie radę w początkach i dotychczas, to teraz, gdy armia świadomego celu chłopstwa liczy się na dziesiątki i setki tysięcy, lękać się wrogów Stapiński nie potrzebuje. Im więcej przeszkód i trudności, tem pewniejsze i trwalsze będzie zwycięstwo.

Stapiński, choć okrzyczany niedowiarkiem przez księży agitatorów, jest katolikiem i wierzy, że jest Bóg sprawiedliwy, który za dobre nagradza, a za złe karze, więc, że walka o sprawiedliwość dla ludu musi odnieść nagrodę, a wrogowie sprawiedliwości — prędzej czy później — poniosą karę zasłużoną.

Jeden cel wytknął sobie Stapiński: walka o rzeczywiste, sprawiedliwe równouprawnienie chłopów, a usunięcie wszelkich pozostałości pańszczyźnianych. Do tego celu idzie Stapiński wytrwale prostą drogą, otwarciem. Dotychczasowe wyniki ruchu chłopskiego wskazują, że do celu wytkniętego już niedaleko. Nowa ustawa wyboreza przyspieszy koniec tego odwiecznego procesu między chłopami, a szlachtą. — Jak »tonący brzytwy«, tak panowie przypierani coraz silniej do muru, chwytają się i chwytac będą najrozpaczliwszych środków obrony, ale to im nie pomoże. Choćby zmiotli Stapińskiego, to na jego miejsce stanie tysiące nowych szermierzy. Fali morza chłopskiego nikt nie powstrzyma, ona musi dotrzeć do celu.

Kłamstwa rzucane na Stapińskiego, to niby dolewanie oliwy do ognia, to pomnażanie nieprzeliczonych krzywd, jakie od wieków się dostawały każdemu chłopu, skoro się ważył powstać przeciw rządowi szlacheckim. Ale tyle nam już wywalczyli ojcowie nasi swemi cierpieniami, że nie wolno już panom na stosach nas palić, ani języka wrywać, ani ręki ućinać.

Niech kłamią dalej panowie i ich najemnicy. A chłopie niech mają w pamięci, że Stapiński służy wiernie ich sprawie 20 lat. To daje gwarancję,

że Jan Stapiński nadal dotrzyma przysięgi złożonej i nie zdradzi chłopów. Tak mu dopomóż Jezu Chryste Ukrzyżowany za biedny lud.

## „Koło polskie“.

Każdy kandydat na posła, który chce otrzymać poparcie »rady narodowej«, musi podpisać deklarację czyli niby przysięgę, że w razie wyboru wstąpi do »Koła polskiego« i pod żadnym warunkiem przez całych sześć lat z »Koła« nie wystąpi.

Wstąpić do »Koła polskiego«, to znaczy poddać się regulaminowi »Koła«.

»Koła« w tej chwili niema, ale regulamin »Koła« jest — to znaczy są przepisy, których się każdy poseł w »Kole polskim« trzymać musi.

Podpisać deklarację wstąpienia do »Koła«, to znaczy przysięgą poddać się owemu regulaminowi »Koła« — takiemu, jak on teraz jest.

Regulamin ów przepisuje, że każdy poseł należący do »Koła« musi każdy wniosek o zmianę ustawy i każde zażalenie przeciw urzędnikom najpierw »Kole« przedłożyć i dopiero jeżeli większość członków »Koła« na to się zgodzi, może potem poseł przedłożyć przed pełną Radą państwa. Jeżeli większość posłów w »Kole polskim« powie, iż nie pozwala posłowi na postawienie wniosku czy zażalenia w Radzie państwa, to już poseł należący do »Koła« musi się wyrzec swego wniosku czy zażalenia.

Posłów polskich w Wiedniu będzie teraz około 85. Gdyby wszyscy posłowie (i nasi posłowie ludowcy) wstąpili do »Koła«, to musieliby nasi posłowie najpierw pozyskać większość głosów w »Kole«, a więc musieliby 43 posłów w »Kole« mieć po swojej stronie, aby mógł cokolwiek wniesić czy zażądać w Radzie państwa.

Czy są środki na to, że będzie w »Kole« 43 posłów gotowych do popierania naszych ludowych spraw?

Widoków takich niema. W najlepszym razie możemy przy takich wyborach zdobyć ledwie 30 poselstw. A zatem gdyby nasi posłowie wstąpili teraz do »Koła«, to musieliby dla swoich wniosków prosić posłów wybranych przez »radę narodową« o poparcie, a z góry wiemy, że posłowie nasi nie zyskaliby u wybrańców pańskich poparcia w takich sprawach, któreby zdążyły do obalenia rządów szlacheckich.

Lud wybiera na to posłów do Rady państwa, aby walczyli o sprawiedliwość dla ludu w Radzie państwa, a nie po to, aby najpierw prosili posłów »zdrady narodowej« o pozwolenie. Skoro już będą wybrani posłowie, to nasi posłowie ludowcy zażądają od reszty posłów polskich, aby się zgodzili na taką zmianę regulaminu »Koła«, iżby wolno było posłom naszym walczyć o sprawy chłopskie. Skoro się owi posłowie nieludowcy zgodzą na taką zmianę regulaminu »Koła«, to nasi posłowie ludowcy połączą się z nimi w jedno »Koło«. W przeciwnym razie posłowie ludowcy pozostaną osobno, jak było dotychczas.

Gdyby nasi kandydaci na posłów teraz przysięgli wstąpienie do »Koła«, to po wyborze wstąpił by tam musieli i nie mogliby stanowczo zażądać zmiany regulaminu, bo mieliby ręce związane i byłiby bezsilni, bo nie mogliby z »Koła« wystąpić.

Nasi kandydaci nie podpisali deklaracji, więc mają wolne ręce i uczynią to, co im lud nakaże na kongresie.

Tak się ma sprawa z »Kolem polskim«.

Kto żąda od posła, aby w Radzie państwa walczył o sprawy chłopskie, ten nie może żądać od posła, aby prosił posłów »zdrady narodowej« o pozwolenie.

Prez ze starem, spróchniałem »Kolem«, które robili szlachcice — niech żyje nowe »Koło«, które zrobią posłowie ludowcy.

## Bracia! Uważajcie na ptaszków.

Już bardzo krótki czas mamy Bracia do wyborów. Wiecie o tem dobrze, jak te wszystkie »centry« krążą teraz około chłopów, aby jak najprędzej zgodę zrujnować. Musicie więc dawać baczną uwagę Wy sprawiedliwi przyjaciele ludu, którzy skupiacie się pod sztandarem P. S. L. na takich ptaszków, co śliczne tony wyśpiewują, aby Was tylko zwabić do siebie, abyście słuchali ich słówek miłych, ale jadowitych jak żądło żmiji. Mieścież baczną uwagę nad nimi, żeby oni Was nie wtrącili w kałużę!

A teraz wyznać Wam muszę Bracia, że mnie bardzo serce boli z powodu tego, że widzę jeszcze niezgodę wielką między chłopami. Myślałem, że Bracia chłopie zgromadzicie się wszyscy pod sztandar P. S. L. i będziecie bronić się i odpędzać napady wrogów, że skoro tylko poznacie cel dążenia »zdrady narodowej« i tych zwolenników centrowców, to sobie wszyscy powiecie jednogłośnie: wybierzmy teraz samych chłopów posłów do Sejmu i Parlamentu, a zobaczymy, co się wodzić będzie, a księża i panowie niech sobie troszkę odpoczną, bo się dosyć pracowali dla tego »chłopa-chama«. Książd Pastor powinien być już wyorderowany i pójść na pensylję.

Teraz muszę wytłómaczyć Koczwarze, wójtowi z Mokrzysek, bo jemu bardzo dziwno, że żydzi rabina lepiej obserwują, jak katolicy swojego księdza. Jeżeliś ty wójt taki cap, to szkoda, że jesteś wójtem, lepiej sobie kup pierwej trochę rozumu u Stojała, albo u którego żydka i dopiero wtenczas będziesz pisał listy do gazetki. Socjalistów ludowcy wcale się nie trzymają i z nimi się nie rozwodzą. A dlaczego żydzi rabina lepiej obserwują, to ci powiem, jeżeli nie wiesz: otóż dlatego, że rabin zgadza się ze swoim narodem i trzymają się wspólnie za ręce, tam rabin nie wybiera, że ten bogaty, a ten biedny, on każdego przyjmuje. A nasi księża — wprawdzie nie wszyscy, ale większa część jest takich — co chłopca za nie mają, uważają się za wyższych, chociaż dobrze wiedzą, że wobec Boga jesteśmy wszyscy równi.

A teraz ty chłopie Wojtku z Kłyża, ty marny centrowcu, jeżeli jesteś poprostu powiedzień baranem, poco ty leziesz do księży i panów, czego nie trzymasz się chłopów, kiedy jesteś chłopem? Pewnie będziesz chciał spróbować tych gruszek, co mają rósć na wierzbie dla wszystkich zdrajców. A jeżeli jesteś taki ciekawy i łakomy na tę pamulkę, żebyś ją lizał, to sobie bazgraj dalej o Bojce, ale jemu nic się nie stanie. Myślisz sobie, że jeżeli w Sejmie lub Parlamencie jeden poseł postawi wniosek, to go tak prędko posłuchają, jak ciebie ks. Kądziola, jak mu tam napiszesz jaki niedorzeczny list.

I wy chłopie centrowcy, zamiast pomódz swym braciom chłopom, aby się otrząśli z tych ustaw krzywujących, to wy jeszcze pomagacie zdradzać lud? Hańba wam judasze, co jeszcze dotychczas nie przekonaliście się na sprawkach tych niedobrych opiekunów i chcecie wtrącić jeszcze w większą nędzę braci chłopów za tę odrobinę pamulki! Rozważcie dobrze, wy chłopie centrowcy, jakie przykrości przeszedł ten nędzny naród za panowania samej szlachty. Wy nie pamiętacie i nie wiecie, jakie ten chłop doznał męki od swych niewdzięcznych opiekunów? *Tokarczyk.*

## Kochany wszechpolaczku, Bartusiu Fidlerze.

Z pism centrowych, które agitują za toba, można napotkać tylko samą twoją uczciwość, a o interesach uczciwych, czy nieuczciwych to ani mowy, ani wzmianki tam niema. Ja znów, mój kochany, chcę ludziom oczy otworzyć, że ty jesteś bardzo interesowny i to gadanie do mnie na zgromadzeniu w Besku przez ks. Knapa odeprzeć. Jego »epes dues, epes jenes, epes gur nist« należy się tobie i wyborcy powinni mieć stanowczo obawę, czy ty nie zrobisz interesu na chłopskim mandacie w razie wyboru. Przypominasz sobie, jak to było przy zakupnie lasu, od p. Poźniaka wziąłeś baraszne, jako naczelnik gminy traktujący sprawę i mnie z tego udzieliłeś, abym stulił gębę. Prawda, że z rąk śp. Franka nie chciałem wziąć, ale z twoich, które przyrzeczenie w c. k. Starostwie na sprawiedliwość składały, to wziąłem. A czy sprawa sprzedaży terenów naftowych na Głębokiem w gminnym lesie dla ciebie jest czystą? Oj Bartuś, Bartuś! choćbyś takie trzy żony wielkiej mądrości i pracy miał jak masz, to z szczęściu morgów gruntu nie możnaby takiego życia prowadzić, dbać o propinację, aby nie zbankrutowała, objechać Rzym, Szwajcaryję i Wiedeń, to może każdemu otworzyć oczy.

Niema się czem prezentować, »Zdrada narodowa« i tak ładnie pisze o tobie (kiepski nabytek). Czy jeszcze twoi zaufani dalej będą się wyrażać o twojej uczciwości, czy jeszcze dalej będą mnie napastywać za ciebie? Czy ty jeszcze masz śmiałość patrzeć ludziom w oczy, dobijać się o chłopski mandat i brać go w nieczyste ręce, aby go potem za pieniądze »Zdrady narodowej« twemu zastępcy judaszowskiemu sposobem sprzedać. Czy jeszcze dalej będziesz szklął ludzi, żeś ty ludo-

wiec, kiedyś ty już dawno zapartek. Czy jeszcze znajdzie się wyborca, któryby twojem nazwiskiem zamazał kartę głosowania i splamił swoje sumienie. Czy ty może powiesz, że ja cię to nauczył? Oj! bratiaszku zgrzeszyłyś, bo jak ja ci mówił nieraz, że to źle, toś mi odpowiadał, że masz już 24 lat. Trudna rada, to już takie twoje wychowanie. Mój ojciec liczy już lat 98, wyszedł bez plam jako podwójci i radny gminny, służył przy dworze lat 30 i to nie z własnej chęci, ale czasy pańszczyźniane zmusiły go do tego i widzisz jak się gmina procesowała z obszarem dworskim o pastwisko w Rudzinach, to mój ojciec się nie mieszał, a twój? Widzisz, miałbym grzech, jakbym cudze grzechy tał. Możemy teraz spokojnie unierać, bośmy się publicznie wypowiedzieli. Zaraz bij się w piersi, żałuj za grzechy, staraj się poprawić. Jeżeli o moich grzechach wiesz, to nie taj, niech się świat doskonali. Nie myśl sobie, abym już wszystko wypisał, mam jeszcze dużo twoich szlachetnych czynów, chcę jeszcze trochę pozostawić! Na razie cię żegnam, jedź dalej po zgromadzeniach, szklaj chłopów swoją uczciwością i że jesteś ludowcem. Wam bracia chłopci powiem tylko tyle, że baczność! Dajcie dowód dojrzałości swojej i pokażcie, że i podłym chłopem, jak B. Fidler, który wyrzekł się Stronnictwa Ludowego, a przystąpił do czterech żydów zdrady narodowej a piątego wychrzty, potraficie wzgardzić i nie oddacie mu swojego mandatu. Głosujcie wszyscy jak jeden mąż na Jana Stapińskiego, redaktora z Krakowa.

Wasz jeszcze nie spamularzony ludowiec  
G. Milan.

## Odezwa

do wyborców okręgu Biała-Kęty-Andrychów-Oświęcim.

Do Was kochani wyborcy odzywamy się w krótkich słowach z całą ufnością i potęgą wyborczą.

My podpisani, idąc za głosem niezależnego i przez nikogo nie zgwałconego sumienia, oświadczamy, że Jan Kubik, były poseł do Rady Państwa na każdym kroku i w każdej sprawie okazywał poglądy i zapatrywania twardego, nieugiętego ludowca i jako ludowiec wyrobił sobie dobrą opinię w całym powiecie. W zaciętej walce wybrano go przed 9 laty wójtem i za swego wójtowania zaprowadził on ład i porządek w gminie, również jako przewodniczący komitetu kościelnego w parafii Bestwina, przyprowadził kościół do porządku. Słowem w każdej sprawie dał dowód swej energii i zrozumienia obowiązków obywatelskich. On też jako poseł nas nie zawiedzie!

Przeto ostrzegamy Was, kochani wyborcy przed złymi kandydatami, jakoto L. Dobija, bo takie drzewo nie może dobrego owocu rodić, które należy do zdrady narodowej, przed takimi zdaleka, wypędzać ich jeno i rwać jak kłokol z pszenicy.

Precz z takim chłopem pańskim, oświadczającym się za pańskim centrum, za stańczykowską zdradą narodową!

Głosujmy wszyscy tylko na znanego nam już z dawna ze swej uczciwej pracy około spraw ludowych na Jana Kubika b. posła do R. P. My niżej podpisani z sąsiednich wsi, którzy jak jeden mąż głosujemy na Jana Kubika byłego posła, rolnika z Janowic — wzywamy Was Wyborcy do tego.

Janowice, 3 maja 1907.

Franciszek Foksiński, przew. kom. gm. przed. w Stariejusi, Jan Woliczek z Kumorowic, Wincenty Ochman, Jan Ochman, Józef Stanclik, Józef Niemczyk, Fr. Bubak, Wojciech Góra, Franciszek Famułka, Jan Gajda, Antoni Słosarczyk, Michał Gajda, Józef Grygierezyk radny, Piotr Niemczyk radny, Józef Adamczyk, radny, Antoni Kubik asesor, Stanisław Góra, Józef Papla, Józef Stopka, Fr. Góra, Fr. Pudełek, zastępca wójta z Bestwiny, Antoni Gryzelko wójt, Franciszek Gryzelko, Józef Słosarczyk asesor, Jan Ryszka, Franciszek Ryszka, Fr. Olek, Bestwinka, Franciszek Mago.

## Odezwa do Włóścian

z okręgu Nr 63: Kamlonka Strumiłowa.

Przeciwko nam walka wre zacięta. Przeciwnicy wypuścili już sforę naganiaczy, którzy Wam Bracia prawią brednie, by na swoją przeciagnać Was stronę.

Solą im w oku kandydatura ludowca Karola Poznańskiego, rolnika i przemysłowca z Kamionki Strumiłowej. Boją się oni, by nie wyszedł rolnik na posła do parlamentu, który ich gospodarce kres wreszcie położy.

Więc też my stanąć musimy ramię przy ramieniu, jednością silni i głosy nasze oddać na ludowca Karola Poznańskiego, rolnika i przemysłowca z Kamionki Strumiłowej, jako na posła i Jana Jackowskiego z Buska, na zastępcę posła.

Oni tylko spraw naszych bronić potrafia! Oni za krzywdy i uciśnienia upomną się! Na nich więc tylko głosujmy.

Franciszek Katarzyniec, ludowiec z Kamionki Strumiłowej.

## Kochani Bracia Wyborcy

z okręgu wyborczego Nr 35.

Odzywam się do Was jako ludowiec, w celu wzmocnienia sił naszych w tej walce wyborczej, która dnia 17 maja nam chłopom z powiatu Chrzanowskiego powinna dać zwycięstwo.

Nie traćmy nadziei i nie mówmy, żeśmy słabi na siłach, bo tak nie jest. Wyteżmy siły i agitujmy za naszym chłopskim kandydatem, którego Polskie Stronnictwo Ludowe na nasz okręg postawiło, bo ten trud nam się opłaci i my też swego obrońcę wyszlemy do Wiednia.

Jest mnoga liczba kandydatów centrowych, stańczykowskich i wszechpolskich, a przecieź ci nie mają wszyscy tyle sił, co my chłopci ludowcy. Mimo agitacji słyszymy, że chłopci rolnicy życzą sobie ludowca rolnika. Zwołujmy zgromadzenia, opowiadajmy naszym braciom o Stronnictwie Ludowym, czytajmy im nasz organ »Przyjaciel

Ludu, zachęcajmy do czytania, bo to nasza najlepsza broń.

Nie traćmy czasu marnie, bo teraz jest siew naszych plonów, a zbierać owoce swej pracy będziemy sześć lat.

Zachęcajmy Braci naszych wyborców, aby wszyscy wypełnili karty swoje wyborcze na posta: **Andrzej Dąbek**, rolnik z Tenczynka, a zastępca **Piotr Bartyzel**, rolnik z Cholerzyna.

Jeżeli tak wszyscy postąpimy, to za pomocą Bożą zwyciężymy i pokażemy panom-centrowcom i wszechpolakom, do czego dorósł polski >cham<.

*Jan Greła.*

## Trzy dni na wybory.

**12. maja odbądźcie we wszystkich gminach zgromadzenia przedwyborcze.**

**13. maja niechaj dziesiętnicy odwiedzą swoich wyborców.**

**14. maja cały dzień niechaj będzie ludowem świętem wyborczem.**

**Kto nie może głosować na ludowca, niechaj nie głosuje na nikogo.**

## Przygotowania do wyborów.

Z okręgu wyborczego Skalał, Podwołoczyska. Grzymałów, Kopyczyńce, Husiatyn otrzymujemy następujący list: >Przeciwnicy kandydatury mej rozsiewają tendencyjnie pogłoskę, jakobym z kandydatury zrezygnował.

Wieści te mają na celu osłabienie szans i zballamucenie, aby tym sposobem sprzyjających mi już co najmniej w bezradności pozostawić i nie dać im drogi wyjścia przy zbliżającym się dniu wyborów. Podstawą i punktem wyjścia do owych pogłosek miało być to, że nie jestem ciągle w okręgu. Otóż oświadczam, że jako prywatny urzędnik nie mogę samowolnie i ciągle opuszczać posady. Z tego skorzystali nieuczciwi przeciwnicy i usnuli tendencyjne wieści o cofnięciu mojej kandydatury.

Publicznie oświadczam, że kandyduję nadal, a tych, co fałszywe wieści o cofnięciu kandydatury rozpuścili, sądownie ścigać będę.

*Tomasz Krzyworęcza.*

Z Dworów, pow. Biała donosi nam p. Jan Szlachocic, że tam podwójci Pałacarz zawzięcie agituje za centrowcami, ale bez żadnego powodzenia. Na 187 głosujących otrzyma p. Jan Kubik najmniej 130 głosów. Brawo!

Z Tarnobrzęskiego nam donoszą, że po różnych ceregielach zgłosił tam swoją kandydaturę także i starosta hr. Lasocki. Znaleźli się podobno aż tak niemądrzy chłopci, że jeździli prosić namiestnika, aby pozwolił kandydować staroście. Nawet >cudowne< ocalenie na krze, a raczej karygodne i lekkomyślne narażanie życia ludzkiego, za które zwykły śmiertelnik idzie do kryminału, starosta hr. Lasocki wyzyskuje dla poparcia swej kandydatury. Chłopi! nie dajcie sobie zatrząsać oczu plewami i głosujcie jak jeden mąż na posta **Franciszka Krempe** z Padwi.

**Hrabskie pomysły.** Imci pan hrabia Rej, marszałek pow. Pilzneńskiego urządził świeżo deputację do namiestnika hr. Potockiego niby to po zapomogę z powodu kłęski nieurodzaju, a w rzeczywistości dla wzbudzenia apetytu na subwencje za głosowanie na kandydatów >zdrady narodowej<. Nie mielibyśmy nic przeciw temu, aby się przejechało kilku włościan do Lwowa, ale pod warunkiem, że koszta podróży zapłaci hr. Rej ze swej kieszeni, a nie z funduszków publicznych. Ufamy zaś, że chłopci w Pilzneńskim na tyle już mają dojrzałości, iż takimi sztuczkami nie dadzą się odwieść od głosowania na chłopskich kandydatów.

## Przy Tuchowie w Kielanowicach

1 km. od miasta, gdzie są 2 kościoły, szkoła, 4-kl. sąd i stacja kolejowa, z powodu przesiedlenia się właściciela **jest zaraz do sprzedania**

## 42 morgi gruntu rustykalnego (chłopskiego)

w jednym kawałku. Jest to równia nie zalewna, o glebie pszenicznej, lecz nie ciężkiej. 32 morgów jest 2-letniej konicznej, 8 ugorów, zaś 2 morgi marglu, wikliu i pastwisk. Drzewo jest na budynki gotowe. Na całość potrzebne jest gotówki 15000 złr. reszta pokryje się pożyczką. Może być sprzedane także w kawałkach po cenie od 600 złr. do 400 złr. za morg. Bliższych wiadomości udzieli p. Antoni Piasecki we dworze w Kielanowicach p. Tuchow, gdzie jest stacja kolejowa na linii Tarnów—Stróże.

## W Lusławicach

### w urodzajnej okolicy Zakliczyna

2 1/2 km. od miasta, gdzie są 3 kościoły, szkoła 4-klasowa, sąd powiatowy, zaś 10 km. od stacji Gromnik na linii Tarnów—Stróże **jest do sprzedania**

## GOSPODARSTWO WIEJSKIE

25 1/2 m. z domem mieszkalnym i stodołą bardzo obszerną.

Łąki jest morg, reszta orne w 2 kawałkach. Ziemię namuliste i gliny lekkie, wszędzie się koniec udaje dobrze. 12 1/2 morga w dzierżawie po 25--22 złr. z morga, 6 morgów konieczu, 7 morgów uprawione pod jarzyny i jare. Cena 13000 złr. Dla dogodności zaciągnięta jest pożyczka Banku krajowego 4%, 3300 złr., potrzeba gotówki 8—9000 resztę oczeka właściciel. Bliższych wiadomości udziela **Wawrzyniec Łuka**, gospodarz w Lusławicach p. Zakliczyn.

**Mam**

do sprzedania 8 morgów pola w jednym kawałku, z tego 3 morgi łąki. To wszystko wraz z budynkami gospodarskimi za 8 tysięcy koron. **Karel Witwicky**, w Żukocinie p. Korszów.

## Do sprzedania młyn

turbinowy, 3 pary kamieni na pasach, jeden na perlówkę, a dwa do mąki, 8 morgów gruntu, budynki murowane, pod dachówką, mieszkanie składa się z trzech pokoi i kuchni, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Przyjaciela Ludu“ Kraków.

## Bank parcelacyjny we Lwowie

objął parcelację dóbr

# SIEDLISKA

Starostwo w Pilźnie — o 14 kilometrów. Sąd powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf oraz jarmarki co dwa tygodnie, w Brzostku o 5 kilometrów. Parafja i szkoła w miejscu.

Obszar: 818 mg. w czem połowa ról i łąk, a połowa lasu. Gleba: żyzne glinki o podglebiu przepuszczalnym. Teren o korzystnych spadach. Las w różnym wieku. Materiał budowlany tani i łatwo do nabycia — w miejscowym tartaku lub tamtejszym lesie. — Liczne budynki dworskie na rozbiórkę.

Bliższych informacji udziela i ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku umawia Delegat Banku p. Andrzej Pachotta, zamieszkały w Rzeszowie, który do Siedlisk przyjeżdża co tydzień we czwartek.

W Siedliskach przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy zastępca p. Franciszek Lipeł.

2-4

## Bank parcelacyjny we Lwowie

objął parcelację dóbr

# KANNA

Starostwo, sąd, urząd podatkowy i jarmarki tygodniowe w Dąbrowie. Poczta i parafja w Bolesławiu (3 kl.). Stacja kolei Mędzychów (7 klm.).

Obszar 400 morgów, a w tem 288 morgów ról najpierwszorzędniejszej jakości i 120 mg. wikli. Gleba: nadwiślana — znakomita — ogrodowa. — Wisła obwałowana i zupełnie zabezpieczona od wylewów. — Budynki dworskie częściowo do sprzedania na rozbiórkę.

Ceny przystępne.

2-4

Bliższych informacji udziela i ceny umawia Delegat Banku p. Michał Olszewski, który co tygodnia przybywa na miejsce. Przedwstępnych wyjaśnień w nieobecności Delegata udziela miejscowy administrator p. Czeszczan.

## Bank parcelacyjny we Lwowie

kupik na parcelację dobra

# ZABŁĘDZA

Starostwo w Tarnowie o 14 klm. Parafja, sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf, stacja kolejowa, 1-tygodniowe jarmarki w Tuchowie o 3 kilometry.

Obszar: 379 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta w znacznej części położone nad rzeką Białą — niezależne. Kilkanaście morgów wikli i 40 morgów lasu materiałowego, a więc materiał budowlany na miejscu. Przez grunta przechodzi gościniec.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku Delegat Banku p. Kajetan Baliński, zamieszkały w Zakliczynie, który co tygodnia w poniedziałki przybywa na miejsce.

Przedwstępnych wyjaśnień udziela w nieobecności Delegata miejscowy administrator Banku p. Piasecki.

2-4

## Bank parcelacyjny we Lwowie

ulica Brajerowska 11 A.

kupik na parcelację dobra

# Wielopole skrzyńskie i Rzegocin

w powiecie ropczyckim, stacya kolei: Wiśniowa, między Jasłem i Rzeszowem.

Kościół parafialny murowany, szkoła polska, poczta, gościniec, jarmarki w miejscu.

Gleba bardzo urodzajna, lekkie glinki bardzo plenne o podglebiu przepaszczalnem, ze spadami. Łąki znakomite słodkie-trzykośne. Las materiałowy i opałowy, a także wyręby tuż przy polu do nabycia. — Obszar 980 morgów łąk i lasu. Cena od 300 złr. w a. za morg pola, (jak się rozumie wyręby znacznie taniej). — Na miejscu udziela informacji agent Banku parcelacyjnego p. Blicharz. — Co tygodnia w sobotę przybywa na miejsce Delegat Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta, zamieszkały w Rzeszowie ul. Sobieskiego l. 9, który umawia ceny i warunki kupna oraz odbiera pieniądze od parcelantów.

1-8

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Kupujcie ziemię.

"Tylko kupno za pośrednictwem Banku parcelacyjnego zapewnia czystość hipoteki".

Do rady nadzorczej Banku par. należą ludowcy, dlatego

**Zyski Banku parc. są własnością członków.**

**Do rady nadzorczej Banku parc. należą ludowcy, dlatego przeciwnicy ludowców uderzają na Bank.**

# BANK PARCELACYJNY

na objął na parcelację dobra

## KIELANOWICE

w powiecie sądowym tuhowskim.

Sąd, szkoła, kościół parafialny, urząd podatkowy, poczta, telegraf, stacja kolejowa, jarmarki co tygodnia w sławnym z odpustów **Tuchowie**, oddalonym zaledwo o jeden kilometr (a więc w bezpośrednim sąsiedztwie Kielanowic). Młyn w miejscu w Kielanowicach.

Grunta doskonałej jakości, częścią lekkie przypiaszczyste nader plenne glinki o dobrym nachyleniu do słońca, a częścią niezależne równie nad rzeką Białą.

Drzewo budowlane i opał łatwo i tanio do dostania na miejscu w Kielanowicach i sąsiednim Burzynie.

Obszar 370 morgów: ról, łąk i lasu.

Ceny przystępne. Liczne i bardzo dobre budynki dworskie na sprzedaż.

Budynki dworskie tak rozłożone, że doskonale pozostać mogą na miejscu do sprzedania wraz z gruntem dla kilku większych gospodarstw.

Wyjaśnień na miejscu udziela rządcą p. **Antoni Piasecki**.

Co tygodnia w środy przebywa w Kielanowicach Delegat Banku parcelacyjnego p. **Kajetan Baliński**, który sprzedaje grunta i odbiera pieniądze. P. Baliński mieszka w Zakliczynie, gdzie go można zastać w poniedziałki.

2-6

**Dyrekoja Banku parcelaoyjnego.**

**Gdzie są pieniądze chłopskie, tam powinni rządzić chłopci.**

# BANK PARCELACYJNY

objął na parcelację dobra

## GLINNIK GÓRNY

w powiecie strzyżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei we **Frysztaku** (5 km.), kościół, poczta, tuż koło dworu, szkoła o 2 siałach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader plenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg. w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materyał budowlany i opałowy łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia.

Wieś przy trakcie głównym — **Frysztak** — **Pilzno**.

Bliższych informacji udziela na miejscu członek naszej Rady nadzorczej Wny **Jan Harnek**.

2-6

**Dyrekeja Banku parcelaoyjnego.**

**Gadki o wielkich zyskach Banku parc. są przesadzone.**

**Kupno w Banku parcelacyjnym jest pewne.**

**BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE**

kupit na parcelację

**DOBRA**

**PODLESZANY i TARNOWIEC**

w powiecie mieleckim

położone bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta, telegraf, parafia i wszystkie urzędy.

Grunta bardzo urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i konicze znakomicie się udają.

Łąki również do nabycia.

Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne.

Obszar 950 morgów bardzo dobrze podzielny.

Wszelkich informacji udziela, ceny umawia i odbiera pieniądze delegat Banku parcelacyjnego p. Andrzej Pachotta, zamieszkały w Rzeszowie, który co tygodnia na środy do Podleszan przybywa.

4-6

*Dyrekcya Banku parcelacyjnego.*

Bank parcelacyjny sprzedaje najtaniej.

Bank parcelacyjny ma ziemię na sprzedaż w różnych stronach kraju.

**BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE**

ulica Brajerowska 11 a

kupit na parcelację dobra

**POGÓRSKĄ WOLE**

w powiecie tarnowskim, 7 kilometrów od Tarnowa, przy gościńcu.

Do stacji kolejowej Wola rzędzińska 4 km.

Grunta piaszczyste — żytnie i kartoflane, bardzo plenne. Łąki doskonale dwu- i trzykośne, nawadniane. Położenie gruntów o lekkim nachyleniu.

Obszar 600 morgów, dobrze podzielny.

Wszelkich informacji udziela parcelantom na miejscu zarządca Banku p. Abczyński, a ceny ustanawia, grunta sprzedaje oraz odbiera pieniądze od kupców delegat Banku p. Kajetan Ballński, zamieszkały w Zakliczynie, który co tygodnia na czwartki do Pogórskiej Woli przybywa.

4-6

*Dyrekcya Banku parcelacyjnego.*

**Kupno w Banku parcelacyjnym jest wieczyste.**

**Popierajmy wyrób krajowy**  
znakomity — przewyższający zagraniczny.

**CENY BAJECZNIE NISKIE.**

Rzetelność i sumiennosc w dostawie.

**Młynki do czyszczenia zboża.** — Czyszcza szybko i dokładnie.

**Młocarnie** ręczne i kieratowe o kulowych łożyskach nadzwyczaj lekkie, hodzące materiał doborowy.

**Sieczkarnie** i wszelkie inne maszyny rolnicze.

Poleca również zupełne urządzenia **do wyrobu dachówek cementowych.** Jeden kompletny stół żelazny z 500 sztukami takich żelaznych podkładek i jedna forma do wyrobu gąsiorów kosztuje 800 Koron.

Proszę żądać cennika, który wysyłam darmo i oplatnie.

**Sprzedaż najlepszych żużli Thomasa**  
i skład maszyn rolniczych

**Jędrzeja Krukierka w Krośnie.**

**Piękna zagroda chłopska** w Stupnicy polskiej, pow. Sambor, z powodu wyjazdu do rodziny do Ameryki jest tania i zaraz do sprzedania, dom gospodarski i dwa morgi dobrego gruntu (równy, krótki, a szeroki koło domu), położenie śliczne, kościół polski, szkoła, Kółko rolnicze, wszystko w miejscu, drzewo tania i także w miejscu do nabycia, a dla kogo tego mało, może dokupić u sąsiada. Cena tej realności ze wszystkimi tylko 700 złr. Bliższych wiadomości udzieli Franciszek Gondek, Stupnica polska, p. Kranzberg.

**Żądajcie w każdej aptece**

by wam dawano tylko

wyrobu aptekarza **Szczepańskiego**  
nadmierzają skuteczne środki

**„Zabłocki proszek dla nierogacizny“**

paczka za 60 hal.

**„Proszek bolenderski dla krów“**

paczka za 1 koronę

Działają pewnie, są tanie a przewyższają dobrocią wszelkie tego rodzaju środki zagraniczne. Wydatek sownie się wynagradza, krowy dobrze żrą, przez co dają więcej mleka i pięknie wyglądają, wieprzki tuczą się wybornie przy wielkiej żerności.

Przy każdej paczce jest sposób użycia.

Przy zamówieniach wprost odemnie za 10 Kor. odpłacam pocztę i zamawiający dostaje towar po cenach oryginalnych.

Żądajcie tych środków w składach aptecznych i Kółkach rolniczych; a baczcie by wam dawano tylko wyrób galicyjski aptekarza Szczepańskiego.

Główny skład i wyłączny wyrób:

**Apteka Stan. Szczepańskiego**  
w Zabłociu przy Żywcu.

**Cegielnia parowa**

**Eleonory księżnej Lubomirskiej w Szczucinie**

sprzedaje dachówkę ciągniętą i tłoczoną, wykonaną wedle najlepszych i najnowszych wzorów, jakoteż gąsiorów, rurki drenowe wszelkich rozmiarów i cegłę maszynową, wszystko z najlepszego i doborowego materiału po umiarkowanych cenach. Dla większych odbiorców udziela fabryka odpowiednich opustów. Zgłoszenia przyjmuje i cenniki na żądanie wysyła **Zarząd Dóbr Szczucinie.**

**Króliki rasowe** „Angielskie barany“ — „Wiedeńskie olbrz niebieskie“ — „Srebrzyste“ — „Belgijskie olbrz“ — „Francuskie bar“ — „Angielskie srokacze“ i „Angorskie jedwabiste“ — Jaja wylęgowe kur „zielonózek“ 12 sztuk za 1 K. 50 hal. z opakowaniem. — Odpowiedź tylko po nadesłaniu znaczka pocztowego.

Fr. Dziobek (młodszy) Zygodowice p. Wadowice.

**Realność** położona w Starym Sączu na przedmieściu, składająca się z 3<sup>1/2</sup> morga ornego pola, ogrodu, domu i zabudowań gospodarskich, jest z wolnej ręki tania do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje Jan Sikora w Starym Sączu.

**Dr. ZYGMUNT NIEMIEROWSKI**

otworzył kancelarię adwokacką  
w Tarnowie (Plac Katedralny).

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się usmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane *Liliumstam Gaultheriae compositum* z prawnia zarejestrowaną marką ochronną

**„NERWOL“**

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wisniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Lazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikołasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 31.

**Wyroby tkackie**

s najlepszego przedziwa, jak najstercaniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześroderadiowej szerokości, dymy, drehozki, rączniki, chusteczki do nosa, wciórki, obrusy, serwety, barachany, flanely, szwaloty, płócienna kalerowa za fartuszek, sukienki, bluzki i t. p. — poleca najtaniej

**tkalnia płócien Michała Mięśowicza**

w Korozynie obok Krosna.

Proszę żądać próbek towarów!!!



ZAŁOŻONY W ROKU  
1899 PRZY UDZIALE

**BANKU KRAJOWEGO**

# Bank Parcelacyjny we Lwowie

przy ul. Brajerowskiej L. 11 A. w własnym gmachu,

parceluje majątności ziemskie w całej Galicji, tak na rachunek własny,  
::: jak i na rachunek właścicieli i włościańskich spółek parcelacyjnych :::

□□□□□□□□□□

**BANK PARCELACYJNY** jest stowarzyszeniem, zarejestrowanem w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie i daje **zupełną gwarancję**, że umowy, zawierane z nabywcami gruntów, będą w **zupełności i ściśle dotrzymane.**

**BANK PARCELACYJNY** sprzedaje grunta wyłącznie tylko na **wieczystą własność** i bez żadnych długów, służebności i ciężarów dworskich, tak, że każdy kupiciel-nabywca otrzymuje z Banku Parcelacyjnego grunt **zupełnie czysty, bez żadnych długów, na wieczność.**

**BANK PARCELACYJNY** przeprowadza pomiary, sporządza mapki, spisuje kontrakty, wnieśli podania intabulacyjne, wydziela kupione grunta z tabuli dworskiej do rustykalnej w Sądzie powiatowym, uwalnia od obszaru dworskiego i przenosi do związku gminnego.

**RĘKOJMIA BANKU PARCELACYJNEGO** opiera się na kapitałach własnych, na ograniczonej poręce wszystkich jego członków, na funduszach rezerwowych, na odpowiedzialności Rady Nadzorczej i Dyrekcji.

**PIENIĄDZE SKŁADANE NA PROCENT (5%) W BANKU PARCELACYJNYM, MAJĄ Z POWYŻSZEGO WZGLĘDU NAJLEPSZE ZABEZPIECZENIE.**

**WYCHODZCY POLSCY ZAROBKUJĄCY W AMERYCE** i Indziej po świecie, powinni składać swoje oszczędności w **BANKU PARCELACYJNYM WE LWOWIE** (najbezpieczniej posyłać na przekaz pocztowy).

**TAK SAMO i INNI WŁOŚCIANIE W KRAJU NAJKORZYSTNIEJ i NAJBEZPIECZNIEJ MOGĄ UMIEŚCIĆ SWOJE PIENIĄDZE W BANKU PARCELACYJNYM WE LWOWIE. — PIENIĄDZE MOŻNA POSŁAĆ i OTRZYMAĆ NAPOWRÓT POCZTĄ.**

## Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

**I. RADA NADZORCZA:** Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczepański, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadzki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł, Jan Harnek, radca powiatowy, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olszewski, poseł, Dr Jan Pawlikowski, właściciel dóbr, Hipolit Śliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł, Dr Ungar Wiktor, adwokat. — **II. DYREKCYA:** Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

**Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t. p.:**

**BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE** BRAJEROWSKA, L. 11 A

**TYLKO** te parcelacje należą do Banku Parcelacyjnego we Lwowie, które są ogłaszane w dziale ogłoszeń lub okruszynach w „Przyjacielu Ludu“ i za te tylko Bank Parcelacyjny przyjmuje wszelką odpowiedzialność.

